

2000 2001 1991 1979

KAROLINA KORWIN PIOTROWSKA

Autorka mówi z okładki!
Szczegóły na odwrocie

1997 2003 2009 1997

CWIARTKA RAZ

1998 2012 2011 1996

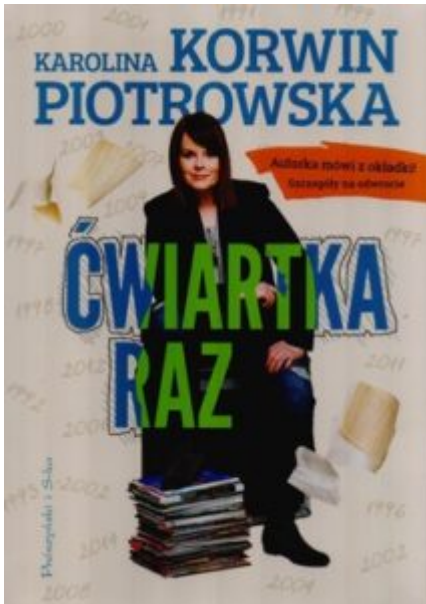


1993 2002 2014 2004 2008

Podziękuję i Soko

Ćwierć wieku popkultury

nimfa bagienna



Tytuł: „Ćwiartka raz”

Autor: Karolina Korwin Piotrowska

Wydawca: Prószyński i S-ka 2014

Stron: 799

Cena: 44 zł

Historia III RP kojarzy nam się przede wszystkim z ekonomią i polityką. Te właśnie dziedziny uznane zostały przez „poważne” opiniotwórcze media i autorytety za najistotniejsze składniki życia społecznego. Kultura w ich pojęciu jest natomiast czymś drugorzędnym i liczy się o tyle tylko, o ile można na niej zarobić, przez co staje się elementem gospodarki. Nic dziwnego więc, że dopiero po dwudziestu pięciu latach „wolnej Polski” doczekaliśmy się próby panoramicznego spojrzenia na jej dzieje. „Ćwiartka raz” Karoliny Korwin Piotrowskiej prezentuje jednak specyficzne – bo subiektywne i nastawione przede wszystkim na popkulturę – ujęcie tematu. Nie otrzymujemy więc naukowej analizy, lecz zbiór osobistych impresji, które jednak w swojej masie pozwalają dostrzec ogólne prawidłowości, jakim podlegała ewolucja kultury III RP: od pierwszych naiwnych poszukiwań i niemalże niewolniczego naśladowania wzorców zachodnich, poprzez apogeum celebrytizmu i utowarowienia kultury, do – miejmy nadzieję – załazków odrodzenia, jakie pojawiły się w kilku ostatnich latach.

Warto przy tym podkreślić, że autorka z pewnością jest kompetentna, aby takiego przeglądu dokonać. Od ponad dwudziestu lat związana jest bowiem zawodowo z prasą, radiem i telewizją, gdzie zajmuje się przede wszystkim filmem i muzyką. Obecnie prowadzi cotygodniową audycję Magiel towarzyski w TVN Style, znienawidzoną przez wszelkiego rodzaju celebrytów, ponieważ demaskuje w niej bezlitośnie ich rzeczywistą wartość.

Szczególnie interesujące i cenne jest właśnie ukazanie w „Ćwiartce...” rozwoju zjawiska celebrytizmu. Ludzi słynących z tego, że są sławni, lecz niczego istotnego poza tym nie dokonali. Jest

to chyba najbardziej rzucająca się w oczy warstwa pasożytnicza III RP, wypełniająca okładki kolorowych czasopism, gdzie sprzedają oni swoje prywatne życie wraz z najbardziej nawet żenującymi zwierzeniami. Ich książki, płyty i filmy są jednak tylko bladą imitacją dzieł zdolniejszych od nich twórców, na których pragną się wzorować, a ich życiowe porady mogą okazać się wręcz szkodliwe. Jak trafne są spostrzeżenia autorki wobec tego światka – do którego aspiruje także niejeden polityk, czego przejawem są medialne losy rodziny prezydenta Kwaśniewskiego – świadczy choćby i to, z jak żywiołową nienawiścią reagują oni na krytykę, nie potrafiąc wydobyć z siebie jednak żadnych merytorycznych kontrargumentów.

Taki właśnie okazał się wpływ ekonomii i polityki; Karolina Korwin Piotrowska ze znanostwem potrafi jednak wyłuskać z tego potopu miernoty dzieła wartościowe, godne uwagi odbiorcy. Nie ma wszakże książek bez wad. Podstawową zaś wydaje mi się w tym przypadku fragmentaryczne potraktowanie literatury pięknej. Napotykamy sporadyczne tylko wzmianki o dziełach lub wydarzeniach, które zafascynowały autorkę, na przykład o powieściach Doroty Masłowskiej albo o nagrodzie Nobla dla Wisławy Szymborskiej. Są to jednak tylko oderwane refleksje, niewiążące się w żadną zwartą całość i nie wnoszące niczego istotnego do obrazu popkultury ostatniego ćwierćwiecza. Autorka nie odnotowała nawet śmierci Stanisława Lema w ponurym roku 2006, chociaż wzmiankuje zgony innych pisarzy i poetów. Jasne, że poważniejsze potraktowanie literatury wymagałoby co najmniej podwojenia objętości książki, czy jednak nie lepiej byłoby w takim razie zrezygnować z beletrystyki i zamiast niej dokładniej omówić ciekawsze zjawiska z pozostałych dziedzin popkultury?

„Ćwiartka raz” ma postać pamiętnika ukazującego rok po roku (lata 1989–2014) przemiany w takich dziedzinach jak kino, seriale telewizyjne, muzyka, moda oraz życie towarzyskie celebrytów i wywoływane przez nich skandale. Skoro jest to pamiętnik, traktuje on rzeczywistość mocno wybiórczo, pomijając niektóre, czasem nawet ważne procesy i wydarzenia. O beletrystyce była już mowa, ale na przykład dzieje polskiego Internetu także zostały potraktowane przez autorkę bardzo pobieżnie, a miał on przecież istotny wpływ – zarówno pozytywny, jak i negatywny – na kształt współczesnej kultury. Rzuca się też w oczy brak najmniejszej choćby wzmianki o grach komputerowych. Widocznie autorka nie gra.

Wadą „Ćwiartki...” jest mało staranna redakcja i korekta, szczególnie w rozdziałach początkowych. Książka napisana jest jednak żywym, pełnym pasji językiem, który sprawia, że mimo sporej objętości pochłania się ją szybko i z zainteresowaniem. A wartość merytoryczna sprawia, że jest to lektura godna polecenia dla każdego, kto interesuje się polską kulturą.

Marcin Robert Bigos

Nowy Targ, 29 stycznia 2015 r.